

Za hałas samolotów zapłacą porty lotnicze?

Agnieszka Świdzka

Odszkodowania za hałas z poznańskiej Ławicy nie tylko dla mieszkańców obszaru ograniczonego użytkowania utworzonego wokół lotniska?

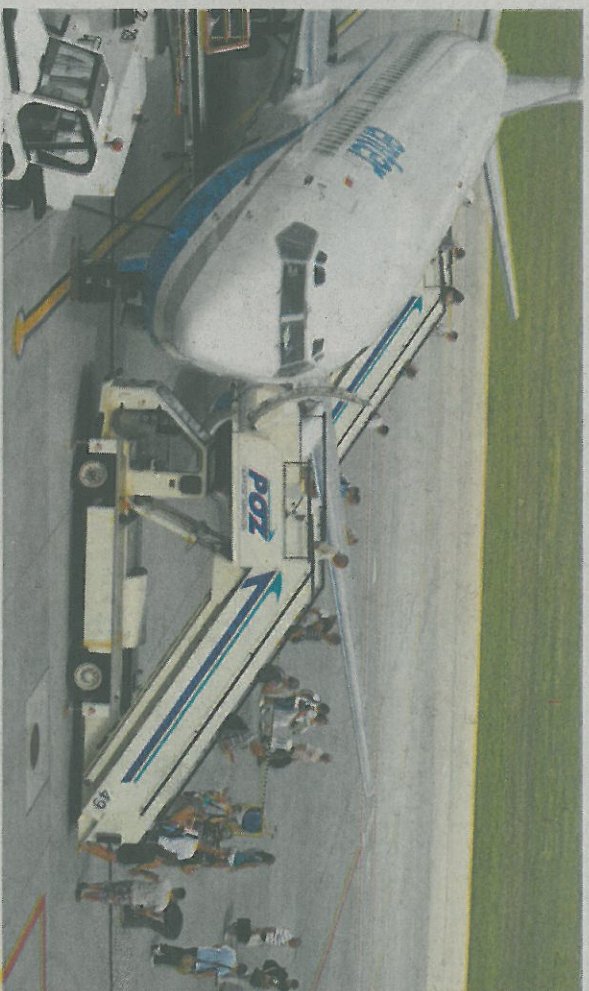
Taką furtkę otwiera poznańskim orzeczenie Sądu Najwyższego, który przyznał rację warszawiance wążającej o odszkodowanie za hałas z portu lotniczego im. Fryderyka Chopina. Jej sprawa była niemal lustrianym odbiciem procesów o odszkodowanie, które toczyły się w poznańskich sądach w sprawie Krzesin, a do których niepotrzebne zamieszanie wprowadził Naczelny Sąd Administracyjny. Zakwestionował bowiem istnienie stref hałasu utworzonych jeszcze na starzych przepisach. Izanim Sąd Najwyższy naprawił jego błąd, kilkaset pozwów złożonych w warszawskich sądach zostało oddalonych: nie ma strefy hałasu, nie ma odszkodowania za utraconą wartość nieruchomości i zwrotu nakładów na jej wyguszenie.

Tyle że poznańska kancelaria „Majchrzak, Szafrańska i Partnerzy”, która prowadzi podobne

sprawy w Poznaniu, uparta się, by doprowadzić jej sprawę do końca, czyli do Sądu Najwyższego. Próbowali udowodnić, że warszawiance należy się odszkodowanie nie tylko z powodu istnienia strefy hałasu, ale także odpowiedzialności z kodeksu cywilnego za szkody wyrażane przez „przedsiębiorstwa prowadzone w ruchu za pomocą sił przyrody”. Sąd Najwyższy przyznał im rację w obu przypadkach, jego orzeczenie niewiele

Każdy, kto wykaze szkodę przez lotnisko, może dochodzić odszkodowania

zmienia w sprawie wojskowych lotnisk, jak Krzesiny, które mają tego samego właściciela lotniska i samolotów – Skarb Państwa, ale zmiany wszystkie na cywilnych lotniskach, jak Ławica, gdzie kto inny jest właścicielem lotniska, a kto inny ładujący na nim samolotów. Warszawski port lotniczy próbował bowiem



O odszkodowanie od Ławicy może ubiegać się 6 tys. mieszkających w strefie

się bronić, że nie może ponosić odpowiedzialności za cudzy hałas – samoloty, które hałasują, nie są jego własnością, tylko przewoźników. Port lotniczego nie można więc traktować jako przedsiębiorstwa prowadzonego w ruchu za pomocą sił przyrody i żądać od niego odszkodowania za szkody. Sąd Najwyższy nie

miał jednak wątpliwości: port lotniczy, którego działalność polega na obsłudze startów i lądowań przewoźników, jest takim przedsiębiorstwem. – Jego siłą napędową jako całości są siły przyrody – stwierdził Sąd Najwyższy, uzasadniając swój wyrok. – Nie wchodzi tym samym w rachubę odpowie-

dzialność za szkody przewoźników lotniczych. Sprawa wróciła z powrotem do warszawskiego Sądu Okręgowego. Zdaniem rady prawnej Radosława Howańca, który prowadził sprawę warszawianki, nie ma przeszkód, by podobne pozwy, tyle że w sprawie Ławicy, trafiły do poznańskiego sądu. –

FOT. MAREK ZAKRZEWSKI

Teraz każdy, kto wykaze szkodę w związku z działalnością lotniska, a nie mieszka w obszarze ograniczonego użytkowania, może dochodzić odszkodowania – tłumaczy mecenas Radosław Howaniec. – Port musi tym samym pilnować się granic obszaru, bo jak będzie tak jak z Krzesinami, gdzie badania RDOŚ wykazały, że hałasują także poza obszarem, to będzie ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą. To stanowisko sądu będzie również pomocne, gdy jakiś zakres szkód nie będzie mógł być rozpoznany z powodu zbyt wąskiej interpretacji ustawy Prawo ochrony środowiska.

W przypadku Ławicy o odszkodowanie za hałas może się ubiegać około 6 tysięcy właścicieli nieruchomości leżących w strefie. Na złożenie pozwu do sądu mają czas do lutego 2014 roku. Wcześniej, bo w listopadzie 2013 roku, upływa termin na złożenie wniosku o ugodę z portem. W przypadku właścicieli spoza OOU czas na złożenie pozwu upływa po trzech latach od przekroczenia przez hałas granic strefy.